



# Apostołowie Chrystusowi - cz. 4

*„A te są imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, którego zwano Piotrem, i Andrzej, brat jego, i Jakub, syn Zebedeusza, oraz Jan, brat jego, Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz, celnik, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, Szymon Kananejczyk i Judasz Iskariot, ten, który go wydał” (Mat. 10:1-4).*

[Przeczytaj poprzedni artykuł z cyklu](#)

„I **BARTŁOMIEJ**”: Jednym z dwunastu apostołów był Bartłomiej, zwany wcześniej Natanaelem. Nie wiadomo, dlaczego zostało mu zmienione imię. Być może powodem tego był jego charakter. W Piśmie Świętym często imiona mają swoje znaczenie. Natanael znaczy „Bóg jest dawcą” lub „Dar Boży”. Bartłomiej natomiast znaczy „Syn wojownika”. Bartłomiej prędko orientował się w różnych zagadnieniach, był bystry, spostrzegawczy, dowcipny, przenikliwy i przebiegły. Jeżeli człowiek z takim charakterem widzi, że ktoś uczy inaczej, niż jest naprawdę, w dyskusjach może powodować walkę. Nie potrafi powstrzymać się od podania odmiennej myśli, jeżeli widzi błąd lub fałszywie przedstawione wydarzenie. Umysł przenikliwy jest dociekliwy w każdej sprawie i często powoduje starcia.

Natanael pochodził z Kany Galilejskiej (Jan 21:2). Była to miejscowość położona na zachód od Morza Galilejskiego. Tam Pan Jezus dokonał pierwszego cudu - zamienił wodę w wino (Jan 2:1-11).

Natanael został zapoznany z Panem Jezusem przez apostoła Filipa (Jan 1:45). Zanim Filip zachęcił go, by udał się do Chrystusa, Natanael już wcześniej słyszał o Nim. Stojąc pod figowym drzewem rozmyślał o Jezusie. Mając bystry i przenikliwy umysł starał się dociec prawdy - myślił, że modlił się gorliwie do Boga o pomoc w rozpoznaniu Mesjasza. W czasach Chrystusa i krótko przed Jego przyjściem wielu było zwodzicieli, którzy ogłaszali się mesjaszami i wielu zwodzili. Wielki rabin żyjący współcześnie z Jezusem - Gamaliel, wymienia takich jak: Teudas i Juda Galilejczyk, którzy pociągnęli za sobą wielu łatwowiernych ludzi (Dzieje Ap. 5:36-37).

Na wieść od Filipa, że znalazł on tego, o którym pisał Mojżesz w zakonie, a także prorocy - Jezusa, syna Józefowego z Nazaretu - Natanael swoim bystrym umysłem zaatakował Filipa: „Czy z Nazaretu może być coś dobrego”. W tym czasie panowała wśród Żydów opinia, że z Galilei nie pochodził żaden prorok (Jan 7:52). Miasto Nazaret było najbardziej poniżone z miast Galilei, ponie-

waż nie cieszyło się dobrą opinią. Bóg swego Syna wychował w Nazarecie, ażeby wszyscy, którzy przywiązują wagę do pochodzenia, wykształcenia i miejsca urodzenia lub wychowania zostali odrzuceni. Do Jezusa należy przychodzić i przyjmować Go wiarą. Należy doceniać Jego poświęcenie dla rodzaju ludzkiego okazane w licznych cudach.

Odpowiedź Natanaela na wyrażenie Filipa, była odpowiedzią opinii publicznej. Powolny Filip powiedział: „Pójdź i zobacz”, jestem pewny, że Jezus cię przekona. Nim Natanael przybliżył się do Pana, usłyszał z oddali „oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu”. Pan był dobrym rybakiem, dlatego umiejętnie zarzucił przynętę. „Rzecz mu Natanael: Skąd mnie znasz? Odpowiedział mu Jezus i rzekł: Zanim cię zawołał Filip, widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem figowym”. Był to niezbity dowód dla Natanaela, że stoi przed tym, w którym może złożyć całą swoją nadzieję. Wtedy w uniesieniu wypowiedział wspaniałe słowa: „Mistrzu! Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela” (Jan 1:45-49). Na te słowa Pan Jezus powiedział: „Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci, iż cię widziałem pod figowym drzewem? Ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego” (Jan 1:50-51). Z wypowiedzi tej wynika, że Chrystus widząc czyste pobudki Natanaela zapewnił go, że znajdzie się w gromadce Chrystusowej i będzie świadkiem wspaniałych rzeczy.

Po zmartwychwstaniu Pańskim Natanael, razem z innymi apostołami, łowił ryby na Morzu Galilejskim i tam spotkał zmartwychwstałego Mistrza (Jan 21:1-6).

Gdy był posłany do głoszenia Ewangelii, chodził w towarzystwie Filipa. Były to dwa odrębne usposobienia, jednak Chrystus widział, że są to dopełniające się charaktery.

Pismo Święte nie wspomina nic więcej o Apostole Bartłomieju - Natanaelu. Wierzymy, że pozostał wierny swemu Panu i Jego posłannictwu. Według podania pozabiblijnego zginął śmiercią męczeńską. Został żywcem obdarty ze skóry, a następnie ukrzyżowany głową na dół około 71 roku po Chrystusie.

„**TOMASZ**”: Siódmym z kolei powołanym na apostoła był Tomasz. Nosił on przydomek Dydymus lub Bliźniak. Być może, że pochodził z bliźniąt. O początku spotkania z Panem Jezusem Pismo święte nic nie wspomina.

Tomasz z natury był sceptykiem, niedowierzającym. Człowiek takiego usposobienia zawsze ma swoje „ale”, choćby ktoś opowiadał zdarzenia prawdziwe, on jednak



poddaje je w wątpliwość. Umysł sceptyczny wątpi we wszystko, do wszystkiego ustosunkowuje się negatywnie, zawsze utrzymuje pewien dystans. Sceptyk chce wszystko pojąć swoim umysłem. Jeżeli czegoś nie potrafi sam zgłębić, to wówczas w to nie wierzy, choćby to zdarzenie potwierdzało wielu świadków. Nie bierze tego pod uwagę, że wierzyć należy nie tylko rozumowo, ale i sercem. Są prawdy, których nie jesteśmy w stanie pojąć ludzkim umysłem i powinniśmy je przyjmować uczuciami. W starożytności Salomon powiedział: „*Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie*” (Przyp. 3:5).

Niewierność Tomasza jest kilkakrotnie zapisana w Ewangelii. Po raz pierwszy objawiła się przy wzbudzeniu Łazarza. Pan Jezus mówi, że idzie Łazarza obudzić – na te słowa Tomasz dał negatywną odpowiedź: „*Tedy rzekł Tomasz zwany Bliźniakiem do współuczniów: Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli*” (Jan 11:11-16). Ten, który widział wiele cudów dokonywanych przez Nauczyciela, między innymi, znane mu było wzbudzenie córki przełożonego synagogi Jairusa, wzbudzenie syna wdowy z Naim, wątpił jednak w moc Chrystusa odnośnie wzbudzenia Łazarza.

Gdy Pan mówił o swoim odejściu do Ojca, Tomasz również wątpi jak czytamy: „*I dokąd Ja idę wiecie i drogę znacie. Rzekł do Niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę?*” (Jan 14:4-5). Tak mógł powiedzieć jedynie niedowierzający Tomasz. Pan podczas swej misji często mówił o Ojcu i że On do Niego powróci, lecz Tomasz nie wie, dokąd Pan idzie i drogi nie zna. Powodem tego było, że część nauk Pańskich należało przyjąć sercem, czyli wiarą opartą na uczuciu, a nie tylko na rozumie. To była przyczyna sprawiająca Tomaszowi trudność.

Najbardziej sceptycznym okazał się Tomasz po zmartwychwstaniu Chrystusa. Pan ukazał się dziewięciu apostołom, gdy wśród nich nie było Tomasza. Wszyscy, którzy widzieli zmartwychwstałego Pana, przekonywali Tomasza, że przebywał z nimi i rozmawiał, lecz Tomasz tak powiedział: „*Jeśli, nie ujrzę na rękach Jego znaku gwoździ i nie włożę ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę*” (Jan 20:24-25).

Takie niedowierzające usposobienie musiał osobiście przełamać Chrystus Pan. Po ośmiu dniach od poprzedniego spotkania, Pan ukazał się znowu uczniom, gdy między nimi akurat znajdował się Tomasz. Po krótkim pozdrowieniu „*Pokój wam!*” zwrócił się wprost do Tomasza: „*Daj tu palec swój i oglądaj ręce moje, i daj tu rękę swoją i włóż w bok mój, a nie bądź bez wiary, lecz wierz*”. Może nie tyle przekonały Tomasza rany Jezusa, ile przekonało go to, że Pan słyszał wszystkie wypowiedziane przez niego słowa i widział niedowierzającą jego postawę.

Na zakończenie Pan powiedział: „*Że mnie ujrzałeś, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli*” (Jan 20:26-29). Pan, jakby chciał powiedzieć: „*Gdyby wszyscy moi naśladowcy byli tacy jak ty, Tomaszu, musiałbym przez cały wiek Ewangelii pokazywać się każdemu ze swoimi ranami, by ich przekonać o Moim zmartwychwstaniu*”.

Spotykamy Tomasza w górnej sali oczekującego na zesłanie Ducha Świętego (Dzieje Ap. 1:13). Myślimy, że po otrzymaniu Ducha Świętego, usposobienie Tomasza zmieniło się na lepsze. Został do śmierci wiernym apostołem. Według podania, głosił on Ewangelię Chrystusowa Medom i Persom. Umarł we wschodnich Indiach śmiercią męczeńską.

Pan Jezus posyłając po dwóch apostołów do głoszenia Ewangelii udzielił im mocy dokonywania cudów w Jego imieniu. Do sceptycznego Tomasza dołączył Mateusza, bohatera wiary.

„**I MATEUSZ**”: Imię to jest nam dobrze znane poprzez pierwszą Ewangelię, która nosi nazwę Ewangelii Mateusza. Imię to po żydowsku brzmi Mattai lub Mattenaj, co znaczy – od Boga dany lub dar Boży.

Mateusz spotkał Pana Jezusa w czasie pełnienia swoich służbowych obowiązków. Był on celnikiem. Celnicy u prawowiernych Żydów byli w pogardzie i nienawiści, ponieważ poszli na kompromis z rzymskim okupantem. Pobierali podatki od swoich współbraci. O celnikach mówiono, że są zdrajcami swego narodu, Boga i zakonu.

Ktoś kiedyś dobrze powiedział, że nie ma reguł bez wyjątków. W przypadku Mateusza powiedzenie to ma słuszne zastosowanie. Nie należy wszystkich zatrudnionych w jakiejś niewdzięcznej pracy jednakowo oceniać. Mamy dowód w wypowiedzi Pana Jezusa, bowiem nie wyraził on krzywdzącej opinii w stosunku do Mateusza, lecz raczej dodatnio określił ludzi tego pokroju: „*Zaprawdę powiadam wam! że celnicy i wszetecznicy wyprzedzają was do Królestwa Bożego*” (Mat. 21:31). Mateusz opisując swoje nawrócenie tak mówi: „*I odchodząc stamtąd, ujrzał Jezus człowieka, siedzącego przy cle, imieniem Mateusz, i rzekł do niego: Pójdź za Mną. A on wstał i poszedł za Nim*” (Mat. 9:9). Ewangelista Marek to wydarzenie opisuje następująco: „*A gdy przechodził (Jezus), ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego przy cle, i rzekł mu: Pójdź za mną. I wstał, i poszedł za Nim*” (Mar. 2:14). Z tych opisów widzimy, że Mateusz miał także imię Lewi. Jezus wejrzał w głębie serca tego przez ogół pogardzanego celnika i zobaczył coś, czego przeciętni ludzie nie byli w stanie dostrzec. Jezus zobaczył szlachetne serce pomimo, że człowiek ów wykonywał nieszlachetną pracę. Mateusz pracując jako celnik trapił swoją duszę, podobnie jak Lot w Sodomie i Pan to



dostrzegł.

Mateusz zapewne oczekiwał sposobnej chwili, by rozstać się z tą pracą. Pomogło mu w tym wezwanie Pana Jezusa „*Pójdź za mną*”. Pozostawił dobrze płatną pracę i poszedł w ślady Jezusa.

Z radości i w dowód wdzięczności, zaprosił Pana Jezusa wraz z uczniami do swego domu. Urządził na cześć swego Mistrza wspaniałą ucztę, na którą zaprosił również swoich współpracowników, by się pożegnać z nimi. Widząc to faryzeuszowie szemrali na Pańskie postępowanie, lecz On im odpowiedział: „*Nie potrzebują zdrowi lekarza, lecz ci, którzy się źle mają*” (Mat. 9:10-13; Mar. 2:15-17).

Mateusza cechowała pod każdym względem silna wiara w Jezusa i Jego misję. Będąc bez reszty oddany Pańskiej sprawie, godzien był być zaliczony do bohaterów wiary. Drugą ważną cechą Mateusza była pokora. Opisuując powołanie apostołów to przy opisie swojej osoby dodaje - Mateusz celnik (Mat. 10:3). Jak wspominaliśmy, że zawód celnika nie był chlubnym, a Mateusz pisząc o sobie, że był celnikiem, chciał tym wyrazić wdzięczność Panu za to, że został z tego uwolniony.

Inną lekcję pokazał Mateusz w tym, że Pan nikogo nie odrzuci, kto do Niego przychodzi - wszystkich do Siebie przyjmuje.

Mateusz pozostawił po sobie Ewangelię, która weszła w skład ksiąg kanonicznych. Napisana ona była w języku aramejskim z myślą o braciach żydowskiego pochodzenia, a mieszkających w Palestynie. Mateusz przedstawia w niej przekonujące dowody, że Jezus w prostej linii jest synem Dawidowym. Jest On oczekiwanym przez całe stulecia nasieniem Abrahamowym. Daje niezbitą dowody o Jego Boskim pochodzeniu, na uzasadnienie tego, wskazuje fakty, iż tylko Syn Boży może chodzić po morzu, uśmierzać burze, uzdrawiać chorych, i czynić wielkie cuda. Najwięcej przypowieści odnoszących się do Królestwa Niebios zanotował Mateusz, tym sposobem udowadnia, że Pan Jezus jest oczekiwanym Królem.

Mateusz kończy swoją Ewangelię słowami Chrystusa Pana o posłanniczej treści: „*Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego*”, „*ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem*” (Mat. 28:19-20). Będąc wiernym Pańskiemu posłannictwu, dotarł z Ewangelią aż do Etiopii. Jak niesie podanie, zginął dla Chrystusa śmiercią męczeńską. Został zabity mieczem, w Etiopii około 66 r.n.e. Do dnia dzisiejszego istnieje w tym kraju chrześcijaństwo obrządku koptyjskiego.

„**JAKUB, SYN ALFEUSZA**”: Między dwunastoma apostołami znajdowało się dwóch Jakubów. Jeden był synem Zebedeusza, drugi Alfeusza. Ten drugi nosił

przydomek Jakub Mały lub Jakub Mniejszy (Mar. 15:40-41). Matka Jakuba Mniejszego - Maria, była gorliwą sympatyczką idei Chrystusowej. Ona i wiele innych wiernych niewiast chodziły za Panem i usługiwały Jemu i apostołom. W czasie ukrzyżowania Chrystusa pomiędzy innymi niewiastami, które przyszły z Galilei i stały pod krzyżem, znajdowała się też Maria, matka Jakuba Mniejszego (Mat. 27:56). Gdy pierwszego dnia, po sabacie niewiasty szły do grobu, aby pomazać ciało Jezusa, szła z nimi też Maria, matka Jakubowa (Mar. 16:1; Łuk. 24:10). Jakub Mniejszy pochodził z Galilei. Miał brata Józefa (Jozes), który również był człowiekiem wierzącym, gorliwym naśladowcą Chrystusa. Znany był dobrze pomiędzy pierwotnymi chrześcijanami, wspomina o nim ewangelista Mateusz (Mat. 9:56). Być może, że Józef, brat Jakuba zaliczony był do 70 ewangelistów, lecz na potwierdzenie tego nie mamy dokładnych danych.

Ewangelisci nic nie wspominają o pierwszym spotkaniu Jakuba z Jezusem, tak samo posiadamy bardzo szczupłą informację o późniejszej działalności tego apostoła. Z ogólnych zapisków możemy wywnioskować, że cała rodzina Jakubowa, tj. ojciec, matka i rodzeństwo byli wiernymi naukom Chrystusowym.

W czasie głoszenia ewangelii apostoł Jakub w swoich kazaniach brał w obronę ludzi pracy, którzy byli wyzyskiwani przez przedsiębiorców. Był on głosicielem dobrych uczynków i kładł wielki nacisk na osobiste postępowanie, które przed Bogiem ma również zasadnicze znaczenie i postawione jest zaraz w drugiej kolejności. Pierwszą jest wiara, która jest konieczna, by stać się dzieckiem Bożym i otrzymać żywot wieczny, lecz wiara musi być poparta uczynkami.

Imię Jakuba występuje wśród uczniów oczekujących na obietnicę Ojcowską, która ziściła się podczas Zielonych Świąt (Dzieje Ap. 1:13). Napisał list powszechny, który nosi jego imię. Niektórzy egzegeci przypisują ten list Jakubowi, bratu cielesnemu Jezusa, który uwierzył po śmierci Zbawiciela, a nawet zajmował przodujące stanowisko w jerozolimskim zborze (Mat. 13:55; Mar. 6:3; Jan 7:3-5; Gal. 1:19). Większość egzegetów biblijnych jest przekonana, że jest to list napisany przez apostoła Jakuba Mniejszego. My również popieramy ten pogląd.

List ten napisany został z myślą o chrześcijanach żydowskiego pochodzenia, jak również z myślą, by mógł dotrzeć do wszystkich Żydów, którzy interesowali się Chrystusowym posłannictwem. Z listu dowiadujemy się o charakterze Jakuba. Był on obrońcą ludzi pracy zatrudnionych u bogaczy, przez których byli niemilosiernie wykorzystywani (Jak. 5:1-6). Bronił nievolników i ubogich (Jak. 2:1-6), jak również podkreślał uczynki tych, którzy postępowali śladami Chrystusa. Oto jego zwroty: „*wiara bez uczynków martwa*



jest - jak ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwą”. Jest to list praktyczny, który należy wcielać w życie, by stać się prawdziwie dzieckiem Bożym. Ktoś dobrze powiedział: „List ten jest rozszerzeniem nauki Chrystusowej danej z góry Błogosławienia, która jest opisana w 5, 6 i 7 rozdziałach ewangelii Mateusza”. Ponadto, co wspomnieliśmy, Biblia więcej nie wspomina o jego apostołskiej działalności.

Jesteśmy pewni, że Apostoł ten został wierny swemu Panu, w którego uwierzył, w którym ześrodkował wszystkie swoje doczesne i przyszłe nadzieje. Pozabiblijne źródła podają, że zginął śmiercią męczeńską. Został rzucony z wierzchu jerozolimskiej świątyni a gdy jeszcze żył - ukamienowany. Czaszka jego została rozbita, aż mózg wypłynął. Ta męczeńska śmierć nastąpiła około 62 roku po Chrystusie.

„I **TADEUSZ**„: Biblia Gdańska w Ewangelii Mateusza (10:3) mówi, że apostoł Tadeusz miał inne imię - Lebeusz. Słowo Lebeusz znaczy odważny lub krewki i być może, określało odwagę Apostoła i zdecydowanie w postępowaniu za Chrystusem.

Pierwsze imię apostoła Tadeusza było Judasz, syn Jakubowy (Łuk. 6:16; Dzieje Ap. 1:13). Nie wiemy, dlaczego jego pierwsze imię zostało zmienione z Judasza na Tadeusza. Wśród apostołów znajdował się drugi Judasz-Iskariota, i być może, aby nie mylić tych dwu apostołów, nastąpiła zmiana tego imienia.

O apostołe Tadeuszu posiadamy bardzo skromne zapiski biblijne. Charakter jego określany jest jako znający doktryny, mąż nauki. Tadeusz głosząc Chrystusa kładł główny nacisk na głębokie rzeczy, które stanowiły podwaliny chrześcijańskiej wiary. Interesował się on głębokimi prorockimi zagadnieniami. Biblia zanotowała tylko jedno pytanie Tadeusza zadane swojemu Mistrzowi. Pytanie to o głębokiej treści zapisane jest w Ew. Jana - Jan 14:22- 23:

*„Rzekł mu Judasz, nie Iskariota: Panie, cóż się stało, że masz się nam objawić, a nie światu? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto mnie*

*miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy”.*

Z pytania apostoła Judy (Tadeusza) rozumiemy, że pomiędzy apostołami istniało przekonanie, że nadchodzi czas, gdy Pan objawi się światu, a cały świat padnie do Jego nóg uznając Go za wzór apostołski, za swego Króla, a wtedy Pan założy swoje uniwersalne Królestwo, o które nauczył ich modlić się. Pan Jezus oznajmił im wielką prawdę, której nie rozumie większość nominalnych chrześcijan, że wiek Ewangelii przeznaczony jest na wybór Kościoła, któremu Pan objawia się przez Ducha Świętego, a istotnie objawi się mu w chwale. Natomiast objawienie się światu należy do przyszłego wieku Tysiąclecia przez cudowne dzieło restytucji. Apostoł Tadeusz i wszyscy inni apostołowie zrozumieli tę głębię prawdy i podkreślali ją w swoich naukach.

Mamy w zestawie biblijnym list Judy, lecz większość egzegetów jest zdania, że nie napisał go apostoł Tadeusz, lecz Juda, brat Jakuba, cielesny brat Pański, syn Marii (Juda 1:1; Mat. 13:55; Mar. 6:3).

Po wniebowstąpieniu naszego Pana, apostoł Tadeusz znajdował się pomiędzy apostołami w oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego. W misję głoszenia ewangelii Tadeusz został wysłany przez Pana razem z Jakubem Mniejszym, ażeby się nawzajem uzupełniali. Jeden z nich bohaterem wiary i rozległej wiedzy, drugi natomiast kładł nacisk na uczynki. Wiara i wiedza potrzebują potwierdzenia uczynkami.

Więcej nie mamy o Tadeuszu żadnych zapisków, lecz jesteśmy przekonani, że trwał wiernie aż do śmierci na stanowisku apostołskim. Jak niesie podanie, swoją wierność potwierdzi śmiercią męczeńską. Został zabity w Armenii lub Persji około 80 roku po Chrystusie.

[Przeczytaj kolejny artykuł z cyklu](#)

Kopak Dymitr  
R-  
„Straż”